

Banik idzie po wicelidera. Pokonał Pardubice, a za tydzień bój ze Spartą

Data publikacji: 29.03.2025 21:40

To miało być przetarcie przed zaplanowanym na przyszły weekend hitowym starciem ze Spartą Praga, ale przez długi czas piłkarze Banika Ostrawa nie radzili sobie w meczu z Pardubicami. Ostatecznie jednak dopięli swego i w sobotnie (29 marca) popołudnie ograli ekipę ze strefy spadkowej 5:2.

Banik Ostrawa - FK Pardubice 5:2. Fot. kr / ox.pl

Mecz zdominowały kontrowersje sędziowskie, chociaż na szczęście ostatecznie nie wpłynęły na rezultat spotkania. Sporo obiekcji do sędziego mieli gospodarze, którzy domagali się podyktowania rzutów karnych dwukrotnie w pierwszej połowie (najpierw po potrąceniu Kubali, który wychodził sam na sam, a potem po popchnięciu Šína) i raz w drugiej (ostre wejście w Prekopa). Sędzia jednak nie reagował, uznając że wszystko odbywało się z duchem gry. Kartkę pokazał tylko raz - żółtym kartonikiem ukarany został Šimek, który agresywnie zaatakował Šína wychodzącego z kontrą. Przyznać jednak trzeba, że arbiter znalazłby też argumenty, by w tej sytuacji wyrzucić z boiska piłkarza gości.

Niezależnie jednak od kontrowersji, to Banik był stroną dominującą w całym spotkaniu. Rywali pod własną bramkę dopuszczał rzadko, ale jak już, to byli dość groźni. I dwa razy "ukąsili" gospodarzy - najpierw w 10 minucie na 1:0 dla Pardubic strzelił Vojtěch Sychra, a w drugiej połowie na 2:2 wyrównał Louis Lurving po dograniu z wolnego. Banik długo był nieskuteczny, piłkarze trenera Pavla Hapala kilkakrotnie marnowali dobre okazje, ale jednak w kluczowych momentach potrafili trafić do siatki. Na 1:1 strzelił Matej Šín, który w 17. minucie wykończył akcję Frydrycha, z gola na 2:1 cieszył się Filip Kubala (popisał się efektowną podcinką w sytuacji sam na sam).

Po tym, jak w drugiej połowie Pardubice wyrównały, trener wpuścił na boisko wracającego po kontuzji Ewertona. Kapitan i najlepszy strzelec Banika zaliczył prawdziwe wejście smoka - urwał się rywalom w polu karnym i wykończył precyzyjne dogranie Tomáša Rigo, a trybuny mogły skandować ponownie jego nazwisko. Dwa ostatnie gole padły tuż przed końcem - na 4:2 strzelił Tomáš Zlatohlávek, a na 5:2 Dennis Owusu po kapitalnej indywidualnej akcji Ewertona.

*- Na początku nie wykorzystaliśmy kilku sytuacji, straciliśmy bramkę, ale cały czas było czuć, że drużyna dąży do zwycięstwa. W drugiej połowie zmiany nam się udały, a właśnie rezerwowi mieli udział przy trzech golach, którymi ostatecznie rozstrzygnęliśmy mecz - skomentował grę swojego zespołu trener **Pavel Hapal** na pomeczowej konferencji.*

Po wygranej gospodarze wskoczyli na drugie miejsce w tabeli Chance Ligi, ale trzecia Sparta Praga jeszcze w tej kolejce nie grała. Obie ekipy zmierzą się w sobotę 5 kwietnia w Ostrawie - bilety na to hitowe starcie wyprzedane zostały jeszcze przed przerwą na mecze reprezentacji.

FC Baník Ostrawa - FK Pardubice 5:2

Bramki i asysty: 17. Šín (Frydrych), 33. Kubala (Pojezný), 67. Ewerton (Rigo), 84. Zlatohlávek (Kubala), 90+1. Owusu (Ewerton) – 10. Sychra, 59. Lurvink

FC Baník Ostrawa: Holec – Frydrych (C), Chaluš, Pojezný – Buchta (66. Holzer), Boula (88. Owusu), Rigo, Kohút – Šín (66. Ewerton), Prekop (80. Zlatohlávek), Kubala (88. J. Juroška).

FK Pardubice: Stejskal – Trédl, Lurvink, D. Šimek, Surzyn – Vacek (C) (46. Šancl), Míšek – Sychra (72. Leipold), Tanko (87. Patrák), Mahuta (72. Kalabiška) – Krobot (80. Yahaya).

